

Wylesianie i obrona praw społecznych w Molukach Północnych

15 marca 2018

Głęboko w bujnych lasach tropikalnych wyspy Halmahera na dalekim wschodzie Indonezji, w Północnych Molukach, żyje rdzenne plemię, którego egzystencja tak blisko splotła się z otaczającym środowiskiem, że sami nazywają siebie po prostu O'Hangana Manyawa – ludźmi, którzy mieszkają w lesie.



Przez osoby z zewnątrz identyfikowane jako ludzie z lasu Tobelo, plemię wierzy, że lasy są domem ich przodków i dlatego nie mogą zostać zniszczone. Konieczność ta jest również głęboko związana z półwędrownym trybem ich życia, zależnego od pór roku i zwierząt. Według Sojuszu Ludów Tubylczych (AMAN), największej grupy wspierającej rdzenne plemiona w Indonezji, plemię mieszka na terytorium o powierzchni 265 kilometrów kwadratowych, ale obszar ten szybko maleje. W latach 1980. część ich lasów została przeznaczona na rządowy program transmigracji, w ramach którego mieszkańcy gęsto zaludnionych wysp, w tym w szczególności Jawy, zostali przesiedleni do mniej zaludnionych części kraju, w tym do prowincji Północnych

Moluk, której częścią jest Halmahera. Proces ten wymownie komentuje Madiki, przywódca ludu z Lasu Tobelo: „Nasze lasy społecznościowe są wycinane w ramach programu transmigracji. Kiedy rząd chciał uruchomić tutaj program transmigracyjny, nigdy z nam się nie skonsultował”.

Plemię zostało wysiedlone z tradycyjnego obszaru, bez prawnego uznania ich roszczeń do ziemi. Ci, którzy oparli się, stanęli w obliczu nowych zagrożeń, w tym nielegalnego wyrębu lasów na ziemiach przodków. Osoby postronne, które wkraczają na terytoria rdzennych społeczności by wycinać drzewa, na sprzedaży metra sześciennego drewna zarabiają co najmniej milion rupii indonezyjskich. „Jeśli oszacujemy, że w ciągu 3-4 dni pozyskamy 10 metrów sześciennych, to od 10 do 15 milionów rupii (od 727 do 1090 dolarów amerykańskich) pochodzi z ziemi rdzennych mieszkańców” – zauważył w 2015 roku, Albert Ngingi, działacz AMAN.

Według Munadi Kilkoda z oddziału AMAN w Molukach Północnych, większe zagrożenie pochodzi w rzeczywistości ze strony ekspansji przemysłowej. Co najmniej dwie firmy górnicze, PT Roda Nusantara oraz PT Indo Bumi Nikel działają na terenie ziemi przodków ludu z Lasu Tobelo. PT Roda Nusantara zajmuje powierzchnię 695 hektarów obszaru lasu Tobelo, podczas gdy koncesja PT Indo Bumi Nikel pokrywa się z 11 hektarami tradycyjnego obszaru.

„Być może w tej chwili zniszczenie lasów i degradacja środowiska nie są jeszcze widoczne” – mówi Munadi – ale w przyszłości jest pewne, że rzeki, które są nadal czyste i służą ludziom z lasu Tobelo, zostaną skażone działalnością górniczą”. Zagrożenie ekspansją przemysłową wykracza poza terytorium lasu Tobelo. Ponad jedna trzecia całkowitej powierzchni Moluk Północnych została przeznaczona pod dzierżawę górniczą. Na samej Halmaherze istnieje 335 umów dzierżawy, w tym cztery dotyczące oleju palmowego i setka koncesji na wyręb lasu. „Zagrożenie jest prawdziwe – komentuje Munadi. „Wiele obszarów jest zdegradowanych przez działalność

firm wydobywczych korzystających z licencji wydawanych przez rząd”.

Wylesianie w Molukach Północnych wzrasta. Niedawny raport organizacji monitorującej środowisko, Forest Watch Indonesia (FWI) pokazuje, że w latach 2013-2016 prowincja straciła 520 kilometrów kwadratowych lasów, czyli dwukrotnie więcej niż w latach 2009-2013. Znajdujące się do tej pory na uboczu zainteresowania gospodarczego, regiony wschodniej Indonezji, z relatywnie dużymi powierzchniami niezniszczonych lasów deszczowych, coraz częściej poddawane są wylesianiu, wraz z tym jak inwestorzy i programiści spoglądają poza wyeksploatowane krajobrazy Sumatry i Borneo. Działacz FWI, Agung Ady Setyawan postrzega ten proces jako wielkie zagrożenie.

Kiedy inwestorzy składają wnioski o koncesję, mają przygotowane mapy, którymi lokalne społeczności zazwyczaj nie dysponują. Stawia ich to w niekorzystnym położeniu, pomimo tego, że ich obecność w danym obszarze jest stwierdzona jeszcze przed powstaniem państwa indonezyjskiego. Aby zaradzić temu problemowi, grupy takie jak lud Lasu Tobelo skrupulatnie badają swoją historię, przeprowadzają ankiety i w ramach procesu partycypacyjnego kreślą granice tego, co uważają za swoje ziemie.

AMAN opracował również system monitorowania, dzięki któremu lud Lasu Tobelo, może wysyłać wiadomości tekstowe, zgłaszając wszelkie zagrażające im nielegalne działania. Zaopatrzeni w mapy partycypacyjne oraz system monitorowania, rdzenni mieszkańcy Lasu Tobelo mają nadzieję, że będą mogli bronić swoich praw do życia w lasach, które od pokoleń nazywali własnymi. „Będę chronić drzewa i ziemię, bo to dziedzictwo naszych rodziców. Jeśli ziemia i lasy znikną, co jeszcze będę miał? Moje dzieci i wnuki będą cierpieły. Muszę ich chronić” – powiedział jeden z członków ludu z Lasu Tobelo.

Tłumaczenie i kompilacja: Damian Żuchowski

Źródło oryginalne: iva.aippnet.org

Źródło polskie: WolneMedia.net